Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ PONIEDZIAŁEK, 26 MARCA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 86

Kraków ku czci Marszałka

Kraków. 25 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Naprzód" donosi, że prezydium miasta postanowiło nazwać na cześć marsz. Piłsudskiego jeden z parków krakowskich parkiem imienia marsz. Józefa Piłsudskiego. Projekt ten przedłożony będzie radzie miejskiej do zatwierdzenia w najbliższym czasie.

Zjazd lekarzy weterynaryjnych w Warszawie.

Warszawa, 25 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś dn. 25 b. m. o godz. 10 min. 30 rano rozpoczęły się w salach rady miejskiej 3-dniowe obrady zjazdu lekarzy weterynaryjnych z udziałem około 320 delegatów. przybyłych na zjazd ze wszystkich krańców państwa. Na inauguracje obrad przybyli również przedstawiciele rządu: min. rolnictwa Niezabytowski, dyr. depart. weterynarji w tem min. dr. Fischcender i in.

Traktat handlowy niemiecko-grecki.

Berlin, 25 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj podpisano w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy traktat handlowy i nawigacyjny pomiędzy Rzeszą niemiecką i Grecją. Traktat ten wejdzie w życie w 15 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

Węgry odrzuciły propozycję Czechosłowacji w sprawie traktatu o nieagresji.

Wiedeń, 25 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Freie Presse" donosi z Pragi, że czechosłowackie min. spraw zagr. miało, według twierdzeń kół urzędowych, zwrócić się do Budapesztu z zapytaniem, jakby Węgry zapatrywały się na traktat o nieagresji z Czechosłowacją. Odpowiedź Węgier była podobno odmowna. Stanowisko Węgier potwierdzają ostatnie przemówienia hr. Bethlena i Walkosa.

Pałac „Wdzięczności" za walkę z Polską.

Berlin, 25 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Kreuzzeitung" donosi, że rząd w dowód uznania dla patrjotyzmu ludności Marchji wschodniej w czasie walk pogranicznych polsko-niemieckich, postanowił wyasygnować 760 tys. marek na budowę niemieckiego pałacu wdzięczności w Pile.

W pałacu tym pomieszczenie znajdą wszystkie stowarzyszenia i związki niemieckie w Pile oraz niemiecka centrala wydawnicza i drukarnia propagandowa dla pogranicza niemieckiego.

Samobójstwo policjanta.

Białystok, 25 marca.
(Agencja Wschodnia)

W koszarach, przy posterunku policji Przerośle, pow. suwalskiego, popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinu posterunkowy P. P., Leon Kucibowski. Kula roztrzaskała samobójcy głowę. Przyczyny samobójstwa nie zostały ustalone.

Strejk w austriackich fabrykach samochodowych.

Wiedeń, 24 marca.
(Agencja Wschodnia)

W kilku tutejszych fabrykach samochodów wybuchł dzisiaj strejk. Bezrobocie wynikło w związku z niedojściem do porozumienia między pracodawcami a robotnikami w kwestji podwyżek. Jak dotąd do strejku przystąpiło około tysiąc robotników.

Niemcy są niezadowoleni z przebiegu przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Sowiety w roli obrońców pokoju.

Berlin, 25 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Cała prasa dzisiejsza omawia przebieg ostatniego posiedzenia komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, podkreślając, że wyniki te są bezwarunkowo ujemne i odnosi się wrażenie, jakby miało się do czynienia z sabotażem akcji rozbrojeniowej.

Organ kanclerski „Germania" stwierdza że jedynym pozytywnym wynikiem była tylko wymiana zdań z przedstawicielami sowietów. Półurzędowa „Deutsche Dipl. Korespondenz" oświadcza, że niema żadnych pozytywnych wyników, ale obrady robiły wrażenie, jakby istniało dążenie do uchylenia się od obowiązku rozbrojenia, nałożonego przez pakt Ligi i traktat wersalski na mocarstwa europejskie.

Moskwa, 25 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Agencja Tassa podaje: „Izwiestja", reasumując dyskusję, przeprowadzoną w Genewie w sprawie rozbrojenia, znacza, że przedstawiciele krajów burżuazyjnych przez swe oświadczenia zdyskredytowali wszystkie konwencjonalne koncepcje i propozycje, wsyuwane w Lidze Narodów. Zdaniem dziennika zdyskredytowana została w statucie Ligi narodów idea możliwości pokojowej rewizji obecnego status quo oraz idea pokojowego rozstrzygania konfliktu za pośrednictwem Ligi narodów.

Poza tem została narażona na szwank wiara w trwałość zobowiązań międzynarodowych oraz idea wielostronnego traktatu, potępiającego wojnę, zaproponowanego przez St. Zjednoczone.

Z. S. R. R., — piszą „Izwiestja" — pragną jaknajszczerzej osiągnąć postęp w dziedzinie rozbrojenia i właśnie, chcąc skierować sprawę tę na teren praktyczny, wysunęły projekt natychmiastowego częściowego rozbrojenia na podstawie uwzględnienia sytuacji państw małych i słabych. Świat nowy i stare światy zostały w Genewie skonfrontowane. Nie jest trudnem ustalić, z którą stroną związane są interesy olbrzymiej większości ludzkości oraz dziejów.

Zamach truciciełski w Mińsku.

300 wagonów ogórków zatrutych arszenikiem.

Akt terorystyczny, czy potworna prowokacja?

Z Wilna donoszą:

Z Mińska donszą, że jakaś tajemnicza ręka usiłowała dokonać wielkiego spustoszenia wśród mieszkańców miasta. Do Mińska dostarczono 300 beczek ogórków, zatrutych arszenikiem. W ciągu 21 b. m. do szpitala miejskiego poczęły przychodzić pojedyncze osoby z oznakami zatrucia. Osoby te skarżyły się na boleści, które zjawiły się po spożyciu ogórków. Pod wieczór liczba chorych poczęła wzrastać i dosięgła do północy 100 osób.

Zmobilizowano natychmiast cały aparat medyczny miasta. Dokonano analizy sprzedawanych w mieście ogórków. Wówczas okazało się że ogórki są zatrute arszenikiem. Około godziny 10 wieczorem funkcjonarjusze sanitarni rozesłani zostali do wszystkich zakładów publicznych, jak: kin, teatrów, restauracji i t. p., celem wezwania ludności do niejedzenia ogórków przez dni kilka. Jednocześnie nadeszła wiadomość, że wiele jeszcze osób zapadło na zdrowiu, które do szpitala zgłosić się nie mogły.

W ubiegły czwartek zostało wydane władzom śledczym rozporządzenie natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa.—Narazie udało się ustalić że ogórki przywiózł do Mińska mieszkaniec Kozdam z miasteczka Samochwolewicze. W dniu 21 b. m. sprzedał on na rynku półtorej beczki ogórków. Aresztowany kategorycznie zaprzeczał zatruciu ogórków, a gdy mu kazano zjeść taki ogórek —otruł się.

Władzom policyjnym wydano rozporządzenie zajęcia wszystkich zapasów ogórków u prywatnych przedsiębiorców w miasteczku Samochwolewicze.

W składach i kooperatywach państwowych poddano ogórki analizie. Według urzędowej wiadomości, jest prowadzone energiczne śledztwo celem wykrycia sprawcy tego niezwykłego zamachu.

Krążą pogłoski, że mamy tu do czynienia z jakimś aktem terrorystycznym lub też prowokacją stworzenia precedensu do masowych aresztowań na Białorusi sowieckiej.

Oficerowie litewscy

przyjechali do Wilna po odbiór samolotu.

Wilno, 25 marca.

Dziś przybyli do Wilna dwaj oficerowie litewscy: M. Stasiajtis i Piaseckis, celem odebrania od władz polskich samolotu, który spadł na terytorjum polskie, w pobliżu Lidy, w roku 1925.

Obaj oficerowie lotnicy przyjęci zostali przez majora sztabu generalnego, Meyera, oraz oficerów 11 p. lotniczego w Lidzie. W poniedziałek obaj oficerowie zostaną przez mjr. Meyera przedstawieni komendantowi obozu warownego w Wilnie, Krok-Paszkowskiemu.

Oficerowie przedstawili przedłożenia, podpisane przez prem. Waldemarasa, o akcji międzynarodowego Czerwonego Krzyża, na skutek której samolot litewski zostanie im wydany.

Wbrew przypuszczeniom, samolot omawiany znajdował się nie w Lidzie, w hangarach 11 pułku lotniczego, lecz w Warszawie. Przed dwoma dniami został on załadowany i skierowany do Wilna. Koszt transportu samolotu poniosą władze polskie, co zostanie specjalnie w akcie zdawczo-odbiorczym podkreślone.

Obaj oficerowie litewscy są ubrani po cywilnemu. Zachowują się z dużą rezerwą. Zamieszkali w hotelu „Europejskim", składając jedynie konieczne wizyty.

Samolot litewski po przybyciu do Wilna zostanie zbadany przez komisję fachowców, którzy ustalą, czy obaj oficerowie wrócą nim do Kowna, czy też będzie on przewieziony koleją przez Łotwę, względnie najkrótszą drogą przez Zawiasy.

Sprzeniewierzenia w min. Reichswehry

sięgają zawrotnej sumy 34 milj. marek złotych.

Berlin, 25 marca.

Komisja śledcza parlamentu Rzeszy, która badała wielkie sprzeniewierzenia w min. Reichswehry i marynarki, dokonane przez kap. Lohmanna, stwierdziła, że min. Reichswehry udzielało Lohmanowi olbrzymich sum z trzech źródeł: z pieniędzy, zebranych na cel biernego oporu w Zagłębiu Ruhry, funduszu, przeznaczonego na transport jeńców wojennych do Niemiec oraz funduszów budżetu marynarki i z kredytów.

Razem kpt. Lohmann wydał z samego funduszu zagłębia Ruhry 10 milj. marek złotych, a całkowita suma sprzeniewierzona wynosi 34 miljony marek.

Jak się okazało, kontroli nad kpt. Lohmannem ze strony ministra obrony krajowej Gesslera i min. skarbu Rzeszy Reinholda nie było. Kpt. Lohmann dysponował powyższemi sumami według własnej woli. Gospodarka w min. Reichswehry była czysto niemiecka.

Tajemnicze morderstwo.

Berlin, 25 marca.

Dziewiętnastoletni maturzysta Daube, który wracał z bankietu pomaturalnego, został o godz. 4 nad ranem zamordowany przed domem rodziców w Buer w Westfalji. Ponieważ nie posiadał przy sobie żadnych pieniędzy i był synem niezamożnych rodziców, przeto przyczyna morderstwa jest bardzo tajemnicza i dotychczas nie została wyjaśniona.

Groźba wylewu Tamizy.

Londyn, 2[illegible] marca.
(Agencja Wschodnia)

Poziom wód na Tamizie wzrasta z godziny na godzinę. Zachodzi obawa powtórzenia się powodzi ze stycznia r. b.

Ze strony władz przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności. Ludność nadbrzeżna została powiadomiona o tem iż na pierwsze wezwanie zmuszona będzie opuścić swoje mieszkania.

Afera korupcyjna na kolejach niemieckich.

Berlin, 2[illegible] marca.
(Agencja Wschodnia)

Afera korupcyjna w dyrekcji kolei Rzeszy przybiera coraz szersze rozmiary. Oprócz jednego z kierowników dyrekcji Schultzego oskarżeni są o przyjmowanie łapówek w związku z przydzieleniem zamówień również i inni urzędnicy. Oskarżony radca Schultze został natychmiast zwolniony ze służby i wszczęto przeciwko niemu dochodzenie dyscyplinarne.

Rząd angielski nie zabroni lotów transoceanicznych.

Londyn, 2[illegible] marca.
(Agencja Wschodnia)

Minister komunikacji powietrznej wygłosił w Birmingham przemówienie, w którem replikował na interpelacje prasy, domagającej się środków zapobiegawczych przeciwko nieustannym lotom trans-oceanicznym, pociągającym za sobą mnóstwo ofiar w ludziach, względnie zabronienia wprost odbywania przelotów. Minister stwierdził, iż nie jest rzeczą rządu krępowanie uprawnień wolności osobistej poszczególnych osób.

Rozwody nie są już modne.

„Mąż jest głową rodziny, a kobieta—szyją, która tą głową kręci".

Apel do małżonków, którzy chcą się rozwieść.

— Rozwody są już dziś niemodne — zwraca się do kobiet pani Magdalena Samozwaniec („Mężowie i Mężczyźni" — wydawnictwo E. Wende i S-ka) — stosowane we wszystkich sferach, ograne na scenie, zbanalizowane w powieści i życiu, nie dają już żadnej kobiecie zadowolenia ambicji i tej pewnej marki paryskiej, którą dawniej tak przyjemnie było obnosić wśród przerażonych, ale i zazdrosnych przyjaciółek. Rozwód miał swoje dobre czasy dawno przed wojną, równocześnie z operetką Lehara „Die geschiedene Frau".

W życiu niema jednak luk. Skoro rozwód wyszedł z mody musiało się więc znaleźć coś innego, coby zajęło opuszczony tron. Tym ekwiwalentem jest właśnie mąż.

Pani Magdalena Samozwaniec poucza swe uczenice, że **„mąż jest obecnie w modzie"** i twierdzi nawet, że „pierwsza kobieta, która zapuści loki i zasłoni jedno przynajmniej kolano — **będzie już kochała jednego tylko mężczyznę i to przez całe życie,** bo kobiety jako takie zdolne są i do tego".

Mąż jest w modzie! Trzeba więc o nim coś napisać, tak, jak się pisze o modnych karakułach lub perłach w „kąciku dla pięknych pań".

Nie będzie to zupełnie ścisłe, albowiem są to niestety, mężowie, którzy nie mogą się pochwalić pięknością żon.

Ale o tem też trzeba napisać. Wogóle wszystko o mężczyznach. O kobiecie pisali różni autorzy niezliczone tomy. A o mężczyznach ani „mru-mru". Pani Magdalena Samozwaniec stara się w kilku szkicach scharakteryzować płeć brzydszą.

Proszę posłuchać do jakich dochodzi wniosków:

Mężczyzna żywi z zasady pretensje do zdobycia świata. Kobieta winna zaspokoić jego ambicje. Ale tego właśnie trudno się od kobiet spodziewać. Miłość ich dla mężczyzn rośnie lub zanika w stosunku do cudzego zdania. Z wartością człowieka jest tak, jak z dolarem. O istotnej jego wartości nie mogą przecież kobiety same decydować muszą wpierw przeczytać gazetę. Dlatego właśnie cichego pana Antoniego Kazurkiewicza nie wielbią nigdy kobiety, zato **każda chętnie padnie w objęcia Mussoliniemu.**

Mężczyźni bez pochlebstw giną.

I cóż waż szkodzi powiedzieć im czasem coś przyjemnego?

Jeśli wam ten wasz ślubny mąż nie imponuje niczem, to zważcie na jego wspaniałą, cudów dokonywującą wysoką rasę. I w imię Edisona, Marconiego Scotta, Shackletona i innych, pokłońcie mu się, jako dalekiemu kuzynowi prawdziwych mężczyzn.

Do najgorszych typów męża zalicza pani Samozwaniec nudziarza. Określa go w ten sposób:

Jest wysoki, cytrynowy i łysieje w dwa rogi. Nie przynosi nigdy kwiatów, zato czasem zdarza się, że kupi na mieście wiązkę szczypiorku, „bo się nie można doprosić w domu". Pozatem jest idealnie dobry, prosty, jasny człowiek, ceniony przez mężczyzn. Niemniej, pierwszego dnia po ślubie mówi:

— Tu będą moje ręczniki, tu twoje a dla naszego dzieciątka wieszam już pośrodku.

To też gdy się od niego ucieka z kim innym, nie zaszkodzi poprzestawiać przedmioty codziennego użytku, np., kałamarz postawić pod łóżkiem. Tak się tem przejmie, że porządkując nie zauważy, że żony niema na swojem miejscu.

Kwestja zdrady jest dla autorki książki zupełnie jasna i mniej skomplikowana, niż to się wydaje z filmów i sensacyjnych powieści.

Gdyby mężczyźni mieli więcej poezji, wrażliwości i żywiołowości, to zdradom małżeńskim nie byłoby końca. Ale ponieważ tak nie jest (z małemi wyjątkami), możecie, moje panie spać spokojnie. Oni sami z siebie nie wpadną na pomysł zdrady, musi ich ktoś ku tej myśli za rękę poprowadzić.

Autorka dochodzi do wniosku, że kobiety same są drogowskazem dla mężczyzn, przyjmując w swem mieszkaniu piękne przyjaciółki, bo wtedy „budzi się natychmiast w mężczyźnie dusza władcy haremu oraz silne poczucie sprawiedliwości i równości wszystkich kobiet wobec wszechświata". To nie jego wina, że jest ludzki i gościnny, że rozumie, iż każda kobieta przychodzi na świat z prawem do szczęścia!

A dalej pani Samozwaniec poucza jakie rywalki są najniebezpieczniejsze.

Okazuje się, że — milczące. Nawet najpiękniejsze kobiety nie przedstawiają poważnego niebezpieczeństwa jeśli są wesołe i hałaśliwe. **Strzeżcie się kobiet milczących, łagodnie nudnych, patrzących na mężczyzn wielkiemi oczami zdziwionego dziecka lub zranionej gazeli.** Zawiele okrzyków, śmiechów, złośliwości, zaczepek — chybia celu. Mężczyzna jest pod tym względem jak wszystkie zwierzęta. Zbliża się śmielej i z większą ciekawością do spokojnie siedzącej postaci, która go nie goni, nie płoszy i — nie straszy. Milczące kobiety mają też zwykle opinje osób, które świetnie podtrzymują i prowadzą konwersację.

Kobieta ma zawsze coś do powiedzenia — pisze w innem miejscu pani S. — **mężczyzna zaś lubi milczeć na każdy temat,** bo gdyby ciągle gadał, jak to czynią kobiety, nie wymyśliliby napewno ani kina, ani telefonu, ani nawet gramofonu. Kobiety gadały, stroiły się, pachniały pięknie, mieszkały przed lustrem, a **wymyśliły jedynie dzieci, opakowanie słoików z konfiturami i powiedzenie: „mąż jest głową domu, a kobieta — szyją, która tą głową kręci".**

Mężczyźni wymyślili lepsze dowcipy.

Przy końcu swej dowcipnej książki autorka dochodzi do konkluzji, że są dwa rodzaje mężów ubogich: rozrzutny i oszczędny. Równie trudno jest zresztą rozrzucać to, czego się nie ma, jak to samo oszczędzać. Rozrzutny chodzi z żoną na dancingi i kolacje na mieście, poczem sprzedaje cokolwiek ze swoich rzeczy np. zegarek, pod pretekstem, że mu się znudził, bo ciągle idzie, a do niczego jeszcze nie doszedł, — i znów jest wesoły i pogodny.

Oszczędny jest groźniejszy. Do dorożek ma wstręt nieopisany. Taxi też nie lubi. Twierdzi, że zawsze jest się prędzej piechotą. Z tego wynika — kończy autorka — że jedyny typ męża dla kobiety, która chce użyć życia, — jest **ubogi rozrzutnik.**

Więcej już nie przytoczę urywków z książki Magdaleny Samozwaniec. Nie jestem wydawcą. Kto ciekaw — niech przeczyta, a dowie się kim jest właściwie brzydka żona, jak postępować z mężami przed witrynami sklepów, na czem polega „mąż, jako stroiciel żony", „mąż, piszący wiersze", „dzieciorób", „spirytysta" „mąż dobrotliwy" i „mąż zakochany".

Książkę tę należy szczególnie polecić uwadze małżonków w przeddzień skierowania do sądu skargi rozwodowej.

Może zrozumieją się wzajemnie i zaniechają rozwodu, który przecież nie jest w modzie.

Joter.

Szale kobiety.

Wśród najróżnorodniejszych szali, jakie obecnie nosimy, może najwięcej jest znany szal hiszpański. Na jego czarnem tle płoną haftowane kwiaty czerwone, żółte, błękitne, lub białe. W ich gorących barwach kryje się blask słońca Hiszpanji i ów „egzotyzm", który nas czaruje.

Meksyk, kraina ciągłych awantur, ma także swoje szale, choć u nas mniej znane. Szczególniej malowniczo wyglądają tam kobiety wiejskie, ubrane w długie, czerwone koszule i różnobarwne szale. Obecnie minister oświaty zabronił noszenia tych szali, mimo ich piękności, twierdząc, że nie życzy sobie aby w szkołach, barwy ich przypominały karnawał.

Zakaz ten jest dość ciekawy, w czasach powrotu szala po prawie półwiekowej niełasce. Szale obecnie modne, które tak lubimy, oryginalne i różnorodne niepodobne są do dawnych, starych szali, tych z doliny Kaszmiru, gdzie były wyrabiane z ciemkiej szerści kóz tybetańskich i wielbłądów z wielkiej Buchary. Tamte miały piękno swojej epoki, szale obecne mimo swych cen artystycznych różnych „stylów" są nawskroś „moderne".

F. BIRKE.

Tajemnica matki.

Czy jest taka matka na świecie, która więcej cierpiała ode mnie? Ja tylko ja jedna wiedziałam — że mój syn, którego usypiałam w mych ramionach, był mordercą. Ta świadomość jak jadowity wąż oplotła me serce, nie dając mi ani chwili spokoju.

Słowa te piszę krwią. Usta miałam dotychczas mocno zaciśnięte, lecz ten ciężar, leżący na mem sercu, jest już ponad me siły.

Mój syn ożenił się z piękną młodą niewiastą. Zajmował wówczas wybitne stanowisko: był ogólnie szanowany i lubiany przez wszystkich. Winifred była słodką, kochaną dziewczynką. Bardzo ją kochałam.

Niestety, Frank miał jedną wielką wadę, której nie mógł się pozbyć. Ojciec jego był alkoholikiem i w mieszkaniu nigdy nie brakowało wódki. Gdy Frank miał piętnaście lat, zachorował ciężko. Dzięki lekarstwu, zawierającemu alkohol, począł powoli wracać do zdrowia. Gdybym jednak mogła wówczas przewidzieć koniec jego życia, wolałabym stanowczo, aby nie wyzdrowiał.

Frank doszedł do wniosku, że wódka nie jest wcale zła i gdy mu było zimno, lub czuł się niedobrze, rozgrzewał się i leczył alkoholem. Nie widział w tem nic złego. Był wysoki, barczysty jak atleta. I oto przyszedł dzień, w którym okazało się, że posiadał nazbyt wiele siły.

Żadna para małżeńska nie rozpoczynała nowego życia w warunkach tak pomyślnych jak Winifred i Frank. Tylko Winifred czuła wstręt do alkoholu. Według jej mniemania wystarczało tylko raz się napić wódki, by zostać nałogowym pijakiem. Mieć męża - pijaka to był dla niej największy wstyd.

Trudno mi opisać jej przerażenie, gdy poraz pierwszy ujrzała swego męża przy kieliszku. Zaprotestowała energicznie. Z tego powodu powstała pierwsza kłótnia. Frank lubił spokój i starał się unikać przykrych scen. Zaczął pić naprawdę. Coraz częściej wychodził wieczorami, wracając późną nocą. Mój badawczy wzrok poznał odrazu, że on pije. Chciał to przed nami ukryć i omijał zręcznie wszelkie rozmowy na ten drażliwy temat. Dla uniknięcia awantur w domu — pił poza domem. Zdrowe ciało nie zdradzało chorobliwych objawów, alkohol widocznie nie szkodził mu wcale.

Potem przyszło dziecko. Winifred poświęciła się całkowicie swemu dziecięciu i nie mogła już towarzyszyć Frankowi, który przywykł do towarzystwa i hulaszczego życia. Po pierwszem dziecku przyszły następne. Razem było ich czworo. Winifred zajęła się ich wychowaniem. Była dobrą matką.

Oczy Franka prześladowały ją pożądliwie i zazdrośnie. Prosił, by wzięła niańkę, nawet dwie, gdy tego trzeba.

—Ależ, Franku — słyszałem, jak mówiła do niego — Pan Bóg zesłał nam dzieci. Moim obowiązkiem jest poświęcić dla nich wszystko co posiadam. Zrozum, że jestem matką...

— Nieprawda... Przedewszystkiem jesteś moją żoną — odparł Frank.

Nie wtrącałam się do ich rozmowy. Coraz częściej Frank nie wracał wieczorami do domu..

Pewnej niedzieli Frank prosił żonę, by udała się z nim i jego kolegami na wycieczkę za miasto.

— Wiesz przecież, że nie mogę dzieci same zostawić — odparła.

Poszedł sam i wrócił pijany. O, jak bardzo wtedy cierpiałam! Musiałam patrzeć na jego nieprzytomną twarz, na zagasłe oczy bez wyrazu, na bezsilnie opuszczone ramiona i pobrudzone ubranie, które nosił w wielkim nieładzie.. Na szczęście było już ciemno. Nikt z sąsiadów go nie widział. Winifred płakała, groziła, że go opuści na zawsze

Poraz pierwszy przyrzekł, że się poprawi i przez kilka miesięcy dotrzymywał słowa.

Wenifred obawiała się, że mąż jej straci posadę i że czeka ją wobec tego wstyd i nędza.

Zmieniła więc sposób życia. Zaczęła towarzyszyć mężowi jak dawniej, przyjęła piastunkę do dzieci, które bardzo często zostawiała pod moją opieką.

Pewnego wieczoru Frank wrócił do domu na kolację w stanie nietrzeźwym Unosił się od niego przykry zapach alkoholu. Winifred była zdumiona. Przypomniała mu o danem przyrzeczeniu.

— Uczynię tak, jak mi się podoba! — odrzekł arogancko.

Wywiązała się kłótnia. W końcu Frank opuścił mieszkanie bez kolacji.

Co to była za noc! Godziny mijały powoli...O drugiej usłyszałam skrzyp bramy... Doszłam do drzwi mego mieszkania i słyszałam kroki Winifred na kurytarzu gdy Frank wstępował po schodach na górę. Wstrzymałam oddech. Winifred poczęła czynić mu wyrzuty. Odpowiedział oburzony:

— Kiedy już się pozbędę twych głupich uwag?!..

Widziałam wszystko przez szparę w drzwiach. Winifred położyła rękę na ramieniu męża. Odepchnął ją od siebie i odskoczyłam od drzwi.. Słyszałam głuchy stuk opadającego na ziemię ciała i potem krótki krzyk.

Czekałam.

Frak zawołał mnie. Zdenerwowanie otrzeźwiło go zupełnie. Szybko zbiegł ze schodów. Gdy ją podniósł, już nie żyła.

Powiedział mi, że Winifred zeszła po wodę dla dziecka i spadła ze schodów Złamała sobie kręgosłup.

Nie mogłam mu powiedzieć, że wiem prawdę. Zawołaliśmy lekarza. Skłamaliśmy mu jak zresztą wszystkim. Wszyscy litowali się nad Frankiem:

— Biedny człowiek.. Został wdowcem z czworgiem dzieci... Jakie to straszne!..

Czas mijał. Zajęłam się wychowaniem sierot. Musiałam milczeć, by nie unieszczęśliwiać dzieci.

Frank zmienił się do niepoznania. Posmutniał, zestarzał się.. Ludzie sądzili, że to z powodu tęsknoty do zmarłej żony... Ja jedna tylko wiedziałam, że powód był inny. Do dzieci wcale nie podchodził. Nie mógł znieść ich wielkiego podobieństwa do matki.

Minęło pięć lat.

Pięć lat niesamowitych cierpień. Cóż miałam począć?.. Czy miałam mu wyznać prawdę i zgnębić go do reszty?.. Zapadał coraz częściej na zdrowiu. Czy można było się dziwić?..

Pewnego dnia siedzieliśmy przy kominku. Dzieci już spały. Frank był bardzo smutny. Widziałam, że nerwy odmawiały mu już posłuszeństwa.

Wtedy — opowiedział mi wszystko. Nie mógł już dłużej milczeć, musiał podzielić się z kimś swem nieszczęściem. Gdy mówił, twarz jego rozjaśniała się powoli.

Otworzyłam swe ramiona i przytuliłam go mocno do siebie

— Matko, Bóg mi świadkiem, że nie chciałem tego uczynić. Kochałem Winifred. Chcę się oddać w ręce policji i ponieść zasłużoną karę... — szeptał cicho.

Tuliłam go do siebie, lecz nagle spostrzegłam, że zawisł bezwładnie na mych rękach i zesztywniał.

Biedne, skołatane serce przestało bić...

Tłum. B. F.

Po krótkich, ciężkich cierpieniach zmarł dnia 25-go marca r. b.

B. P.

ADAM BORNSTEIN

Przemysłowiec, obywatel m. Tomaszowa,

przeżywszy lat 54,

o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, Siostry, Bracia i Rodzina.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 26 marca z mieszkania w Starzycach o g. 3-ej pp.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Po krótkich, ciężkich cierpieniach zmarł dnia 25-go marca r. b., przeżywszy lat 54

B. P.

ADAM BORNSTEIN

Dyrektor Zarządzający Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych Z. Bornstein, Sp. Akc.

W Zmarłym tracimy zacnego niestrudzonego Towarzysza pracy.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze!

Zarząd Starzyckiej Fabryki

Wyrobów Sukiennych Z. Bornstein, Sp. Akc.

W dniu 24 b. m. o godz. 8 rano zmarł po krótkich cierpieniach najukochańszy nasz mąż i ojciec

B. P.

STANISŁAW HEYMAN

Kierownik sprzedaży i prokurent Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Ludwik Geyer" Sp. Akc.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w poniedziałek, dn. 26 b. m. o godz. 2 po poł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół życzliwych pamięci Zmarłego, w głębokim smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Wisła—Turyści 3:0 (2:0)

Zasłużony sukces krakowiaków.

Mecz ligowy Wisła — Turyści przyniósł zasłużone zwycięstwo mistrzowi Ligi. Gra prowadzona ze stałą przewagą Wisły przy silnym wietrze. Do przerwy Wisła zdobywa gole w 10 i 35 min. ze strzałów Rejmana III i Rejmana I.

Turyści speszeni sukcesami „Wisły", prowadzą grę chaotycznie, a po przerwie nie mogą przyjść do głosu. Wisła natomiast swemi skrzydłami zagraża w dalszym ciągu. W 11 min. Balcer po ołnięciu obrony uzyskuje trzeci punkt.

Mimo olbrzymich wysiłków fioletowych, dalszy ciąg gry pozostaje bez rezultatu. Turyści dotychczas znajdują się w słabej formie, atak ich to szkielet zeszłorocznej „piątki", młodsi gracze Ałaszewski i Frankus nie posiadają wyszkolenia, a całej drużynie brak startu i stopingu.

Sędziował p. Dudryk ze Lwowa. Publiczności około 3.000 osób.

⁂

TURYŚCI II — W. K. S. 2:0 (1:0).

Turyści II — W. K. S. 2:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Turystów, znajdujących się w niezłej formie.

⁂

Turyści III — Hasmonea 2:1 (0:0).

⁂

Ł. T. S. G. — Hakoah 7:0.

Szczegółowe sprawozdania w jutrzejszym „Expresie".

Piłka nożna w kraju

Rezultaty wczorajszych spotkań.

Warszawa: Legia—Ł. K. S. 3:0 (3:0). Niezasłużona klęska łodzian, którym 3 bramki strzelono w ciągu pierwszych 15 minut. Atak łodzian zawiódł na całej linji. Bramki strzelili Łańko 2 i Ciszewski. Gra ostra i żywa. Sędziował p. Rutkowski.

Lwów: Pogoń—Hasmonea 2:0 (1:0). Pewnie wygrała Pogoń, dla której bramki uzyskali Wichura z karnego i Słonecki. Sędziował p. Bira z Łodzi.

Katowice: I. F. C.—Ruch 4:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo I. F. C. Gra nadzwyczaj ostra, miejscami brutalna. Bramki zdobyli Machinek 2, Kozok i Gerlitz. Sędziował dr. Lustgarten.

Królewska Huta: Mecz międzymiastowy Królewska Huta—Katowice zakończył się zwycięstwem Katowic w stosunku 5:2 (2:1).

Poznań: Warta—Warszawianka 2:1 (0:0). Słaba gra Warty, której atak w pierwszej połowie nie był wstanie uzyskać ani jednego punktu. Warszawianka grała ładnie, otrzymując wynik remisowy aż do 41 minuty.

Sędziował p. Rosenfeld z Bielska.

Toruń: Polonja—T. K. S. 4:1. Ładny sukces drużyny warszawskiej.

Kraków: Cracovia—Czarni 6:0 (5:0). Cracovia zwyciężyła zasłużenie. Na czoło napastników Cracovi wybił się Gintel, uzyskjuąc sam 5 goali. Szóstą bramkę strzelił Kubiński. Sędziował p. Danzygier.

Polonia — T. K. S.

Toruń, 25 marca.
(Agencja Wschodnia)

W zawodach piłki nożnej między „Polonią" warszawską a T. K. S.'em wygrała „Polonia" 4:1 (3:1). Sędziował p. Brzeziński z Poznania bardzo słabo. Bramki dla „Polonii" strzelili: dwie Zinowski, jedną Emchowicz, ostatnią zaś, po przerwie, Detner. Bramkę dla T. K. S. strzelił Cieszyński.

Wysoka przegrana T. K. S. tłumaczy się tem, że klub ten grał pod silny wiatr.

Głęboko dotknięci bolesnym ciosem przedwczesnej śmierci

B. P.

STANISŁAWA HEYMANA

wyrażamy Żonie i Dzieciom nasze najszczersze współczucie.

Zarząd, Administracja i Dzieci Domu Sierot „Niedola Dziecięca".

Z powodu śmierci

B. P.

STANISŁAWA HEYMANA

Dyrektora Zakł. Przem. Baweln. „Ludwik Geyer" Sp. Akc.

wyrażamy Rodzinie nasze szczere współczucie.

FIRMA WOLF ZAJB RT.

Narodowy bieg

na przełaj.

W III wiosennym biegu narodowym w Warszawie pierwsze miejsce zajął Sawaryn w czasie 21—21.2. drugie Jaworski, trzecie Samecki, (dawniej Ł. K. S.).

Dystans 6 klm. Jedyny reprezentant Łodzi występujący w barwach Ł. K. S. Opoczyński zajął 16 miejsce na 300 uczestników.

Kradzieże.

Dziechowicz Henryk, zam. przy ul. Rokicińskiej 9, przywłaszczył sobie różne przybory techniczno - dentystyczne, wartości 100 zł. na szkodę Lubicz Salomona, zam. przy ul. Piotrkowskiej 82.

Desperak Rywce, zam. przy ul. Brzezińskiej 32, skradziono ze strychu bieliznę wartości 200 zł.

KRONIKA

MARZEC **26** Poniedziałek

Dziś: Ludgera B. W.
Jutro: Ludgera B. W.

Wschód słońca o g. 5.27
Zachód słońca o g. 5.56
Wschód ks. o g. 7.44
Zachód ks. o g —.—
Długość dnia: 12.23
Przybyło dnia: 4.48

Odroczen'e służby wojskowej.

Każdy poborowy, zaliczony do kategorji „A" ma prawo w ciągu 14 dni od chwili uznania go za zdolnego do służby wojskowej, złożyć podanie o odroczenie mu terminu wcielenia do szeregów z tytułu studjów akademickich i nauki w szkole średniej.

Dotyczy to mężczyzn urodzonych w roku 1907 i wszystkich urodzonych w latach 1906 i 1905, którzy przy poprzednim poborze uznani zostali za czasowo niezdolnych (kategorja B).

Takie podania o odroczenia przyjmować będzie starostwo grodzkie w Łodzi od 1 maja do 31 czerwca, przyczem do podania należy załączyć zaświadczenie uczelni i uwierzytelniony odpis dokumentu wojskowego. (b).

Zac'ąg ochotników.

Władze wojskowe ogłosiły zaciąg ochotników mężczyzn roczników 1908, 1909 i 1910, którzy mogą składać podania w P. K. U. do dnia 1 lipca r. b. a korzystający ze służby skróconej do dn. 10 lipca. Ci ostatni mają prawo wyboru broni, lecz nie formacji.

Pobór ochotników odbywać się będzie równocześnie z poborem rocznika 1907. (b).

Budowa domów robotniczych.

Niezadługo upływa termin składania prac konkursowych.

W dniu 29 b. m. upływa termin składania przez architektów prac konkursowych na budowę domów robotniczych.

W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie komitetu budowy domów i nastąpi wybór 5 członków komitetu do sądu konkursowego.

Sąd konkursowy w ciągu 7 dni czyli do dnia 5 kwietnia wyda orzeczenie co do nadesłanych prac. (b).

Zawieszenie wypłat.

Jak się dowiadujemy, jedna z bardziej znanych w Łodzi firm hurtowych, która zajmowała się na większą skalę eksportem pończoch i wyrobów dzianych do krajów ościennych, przed kilku dniami zawiesiła wypłaty. Passywa wynoszą przeszło 200.000 złotych. Wierzyciele, przeważnie większe firmy łódzkie, wszczęły kroki celem zabezpieczenia części, swych należności. (a).

Dvżurv aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225) M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95). M. Rozenbluma (Cegielniana 12). Gorfcina (Wschodnia 54). J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b).

Lampart poranił chłopca.

Straszny wypadek w łódzkim ogrodzie zoologicznym podczas wycieczki uczniów szkoły powszechnej.

Niezwykły wypadek, pierwszy chyba w Łodzi miał miejsce w dniu wczorajszym w zwierzyńcu przy ulicy Ogrodowej 9.

O godzinie 5 po południu przybyła do zwierzyńca wycieczka uczniów szkoły powszechnej Nr. 90 pod kierunkiem nauczyciela. Widok egzotycznych zwierząt w zamkniętych klatkach wywołał zachwyt chłopców, którzy rozbiegli się po zwierzyńcu wydając okrzyki radości.

Szczególne wrażenie wywarł na chłopcach wspaniały lampart przechadzający się z niespokojnym pomrukiem po klatce. Przed klatką tą zebrała się grupka chłopców którzy poczęli go drażnić. Nie zbliżali się jednak zbytnio do klatki pomni na ostrzeżenie nauczyciela, który wskazał im na to, że lampart jest zwierzęciem drapieżnem i zdradzieckiem. Lecz oto jeden z chłopców 10-letni Bronisław Zakrzewski, pragnąc **zaimponować kolegom swą odwagą podszedł zupełnie blisko do klatki. W tejże samej chwili lampart rzucił się ku niemu i z poza kraty uderzył go łapą w szyję zadając mu ciężką ranę szarpaną.**

Wypadek wywołał w zwierzyńcu nieopisane wrażenie i popłoch wśród dzieci. Przypuszczano że lampart wydostał się z klatki i rzucił się na publiczność. Po chwili jednak obsłudze zwierzyńca udało się panikę opanować. Pośpieszono niezwłocznie z pomocą rannemu chłopcu. Zawezwane zostało pogotowie Kasy Chorych którego lekarz udzielił chłopcu pierwszej pomocy i nałożył mu opatrunek antyseptyczny, poczem przewiózł go do domu. (p).

Nożem wykłuli oko.

Orgje nożowników zagrażają bezpieczeństwu przechodniów.

Pomimo energicznych kroków zapobiegawczych i surowych kar za nożownictwo, pomimo oświetlenia elektryczno ścią niektórych bardziej odległych od centrum miasta ulic, rozprawy nożowe w dalszym ciągu święcą tryumfy.

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 34 przy ulicy Karolewskiej Bogu ducha winny, wracający do domu Bolesław Kabulski został zaczepiony przez nieznanych mu osobników, którzy obrzucili go stekiem plugawych obelg. Kiedy zareagował na to słownie, jeden z napastników zadał mu nożem ciężką ranę w prawe oko. Na krzyk rannego nadbiegł posterunkowy, zaś napastnicy rzucili się do ucieczki i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Do Kabulskiego zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz stwierdził groźne uszkodzenie gałki ocznej i wylew krwi do przedniej komory oka.

Kabulskiego, po nałożeniu opatrunku, przewieziono do domu. (p).

Zebranie tramwajarzy

przy ęło warunki dyrekcji, lecz nie zrzekło się dalszych pretensji.

W związku z odpowiedzią dyrekcji K. E. Ł. na żądanie tramwajarzy odbyło się na terenie remizy zebranie pracowników tramwajowych.

Przedstawiciele zarządu związku złożyli sprawozdanie z przebiegu odbytych konferencji z dyrekcją tramwajów, a następnie o otrzymanej decyzji rady nadzorczej, która zaaprobowała propozycje dyrekcji co do gratyfikacji w wysokości 10-dniowego zarobku oraz co do wynagradzania konduktorów, kształcących się na motorniczych.

W dyskusji jaka się wywiązała po sprawozdaniu, mówcy dowodzili, że nie zrzekają się pozostałej 3-ej części gratyfikacji i przy okazji sprawę tę poruszą. Co się tyczy przyszłości, to gratyfikacja winna być płacona na Boże Narodzenie, Wielkanoc i przed otrzymaniem urlopu.

Po dyskusji w głosowaniu postanowiono warunki dyrekcji tramwajów przyjąć, jak również zaakceptować stanowisko zarządu związku. (b).

Okrutna matka do krwi pobiła swą córkę.

Od dłuższego czasu pomiędzy Marją Świarczyńską a matką jej Zofją, zamieszkałemi przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 7, panowały niesnaski, które często przejawiały się w formie ostrych sprzeczek.

Do szczególnie gwałtownej scysji doszło pomiędzy matką a córką w dniu wczorajszym. W porywie silnego rozdrażnienia Zofja Świarczyńska pobiła córkę tępem narzędziem tak dotkliwie, że do broczącej krwią musieli sąsiedzi zawezwać pogotowie Kasy Chorych.

Lekarz udzielił skatowanej córce doraźnej pomocy i zamierzał przewieźć ją do szpitala, czemu się jednak oparła. Na miejsce przykrej awantury rodzinnej przybyła policja która okrótną matkę pociągnęła do odpowiedzialności sądowej. (p).

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

W odpowiedzi na liczne zgłoszenia dany będzie pojutrze „Peer Gynt" z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej.

Będzie to bezwzględnie ostatnie przedstawienie ibsenowskiego arcydzieła.

Dziś i w czwartek wznowienie komedji w 5 aktach według powieści C. Vautel'a „Proboszcz wśród bogaczy".

Jutro, we wtorek, po raz pierwszy po cenach popularnych „Papa" z Konst. Tatarkiewiczem w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY.

Dziś w poniedziałek o godz. 8.20 wiecz. dla zrzeszeń po cenach najniższych komedja M. Fijałkowskiego „Pan poseł". We wtorek, środę, czwartek trzy ostatnie przedstawienia „Trędowatej", która bezpowrotnie schodzi z afisza.

RADJOPROGRAM

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 mtr.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. 15.30 — Odczyt dla maturzystów. 16.25 — Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 16.40 — Odczyt p. t. „Wytwórczość kraju, a obrona państwa". 17.20 — Odczyt p. t. „Ryby jako przedmiot geograficznych badań naukowych, a szkoła". 17.45 — Program dla dzieci. 18.15 — Transmisja muzyki tanecznej. 19.05 — Komunikat rolniczy. 19.15 — „Rozmaitości". 19.35 — Lekcja języka francuskiego. 20.00 — Odczyt organizowany przez prezydjum rady ministrów. 20.30 — Koncert wieczorny. 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty.

WYSTAWA ESPERANCKA.

Jak było do przewidzenia, wystawa esperancka wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Zwiedzają ją kierownicy szkół oraz szkoły, stowarzyszenia miejscowe i okoliczne. Licznie zebrany materjał z poszczególnych działów świadczy o silnie rozwiniętym ruchu esperanckim zagranicą i o wielkich usługach, jakie język międzynarodowy daje i dać może każdemu człowiekowi.

Wystawa potrwa tylko do poniedziałku dnia 26-go b. m.

SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych!
Film o światowym rozgłosie!

KELNER

z MOSKIEWSKIEJ RESTAURACJI „JAR"

Dramat życiowo-obyczajowy w 12-tu aktach według powieści I. SZMELEWA.

Czwarty film ze złotej serji obrazów wytwórni „SOWKINO" w Moskwie. — Pierwszy rosyjski modernistyczny film, który wprowadza nas za kulisy dzisiejszych modnych restauracji moskiewskich i pokazuje nam kabarety, dancingi oraz życie nocne dzisiejszej Moskwy.

Główne role kreują najwięksi artyści

MOSKIEWSKIEGO TEATRU STANISŁAWSKIEGO

WANDA MALINOWSKA
M. CZECHOW,
S. KLIMOW i M. NAKOROW.

Każdy miłośnik kina winien film ten zobaczyć.

Ilustracja muzyczna pod bat. A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

CASINO

Dziś i dni następnych!
Wielki film romantyczny z dziejów człowieka, opętanego szałem miłości

p. t.:

GDY MĘŻCZYZNA KOCHA

Reżyserja i realizacja Allan Crosland, twórca „Węży Miłości"

Role główne:

John Barrymore

Największy tragik świata w najlepszej swej kreacji

oraz

Dolores Costello

uosobienie wiecznej kobiecości i nieodpartego czaru.

Przepych i wir życia paryskiego.
Olśniewające wnętrza, stroje i wystawa.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. L. KANTORA.

Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

Jedynie udoskonalone

PŁYTY GRAMOFONOWE

SYRENA



Posiadają największy repertuar muzyczny, uzupełniany stale ostatniemi nowościami

Do nabycia we wszystkich sklepach muzycznych.

CENA ZŁ. **5.—**

Pierwsza w Polsce Fabryka Płyt Gramofonowych
Tow. „SYRENA-RECORD", Warszawa.

Różne mieszkania

2 i 3-pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami w nowowybudowanych domach przy ulicy Magistrackiej 16 i Al. 1 Maja Nr. 73 od 1 lipca r. b. oraz kilka mieszkań przy ul. Tramwajowej № 3, obok parku Staszyca od

zaraz do wynajęcia.

Wiadomość:
Magistracka № 16 obok Helenowa.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.

Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz 2 po p.

Projekty
REKLAM, PLAKATÓW, ETYKIET, ZNAKÓW FIRM. i t. p. oraz reklamy wierszowane
W. DROZDOWSKI
ul. GDAŃSKA 20 m 32

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc
Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święt. od 10 — 12

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem. (Lampa kwarcowa)
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 pp



DR MED.
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25 Dzielna
telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i 4—8.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz.

Rutynowany korespondent
polsko-niemiecki prawnik
poszukuje
zajęcia na godziny wieczorowe.
Referencje. Oferty sub „Kor. 40"

Kilkaset kilo
barwników bawełnianych oryginalne firmy Berlinse i Kassella do sprzedania. Oferty do Republiki pod „Nr. 6372" 26

Kupno i sprzedaż

Na wypłatę. Eleganckie damskie płaszcze, wełniane towary na palta suknie, crep-de-chine. Jedwabna popelina. Tafta. Mesalina. Poleca Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 30

Na wypłatę! Firanki na metry, odpasowane okna tiulowe etaminowe, kapy tiulowe, etamin Szlory Roletowe Narzutki. Poleca Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 30

Sprzedam zakład fryzjerski zaraz. Oferty sub „A. G." do adm. Rep. 27

Posady

Chłopak na posyłki z dobremi referencjami może się zgłosić do firmy Radjo-„Audion" Traugutta 1. w godz. od 12—1 p. p. 26

Poszukuje posady woźnego, gońca lub innej. Oferty sub „Zwolniony z wojska 1905"

Lokale

Do wynajęcia ładny pokój dla jednej osoby Wiad. od 12—2 i 8—10 pp Pomorska 6 m 26

Pokój umeblowany solidnemu panu oddam. Piotrkowska 109 I p. fr. m. 11.

Rozmaite

Zaginął paszport zagraniczny wydany przez Starostwo w Łodzi na imię Mordka Mendel Rubin. 26

Sura Goldberg zagubiła paszport. gm. Łask. pow. Łaski. 27

Redakcja i Administr. Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarę cz. i zaślub. po jedności 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 80 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 56.